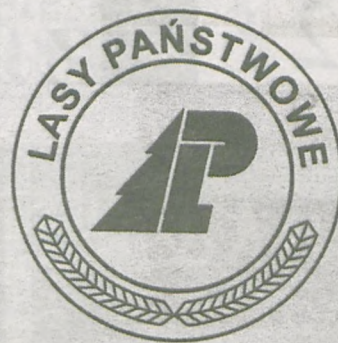




Z wieści lasu



Krzysztof Schwartz
NADLEŚNICZY
NADLEŚNICTWA JAROCIN

Szanowni Czytelnicy

Zima. Czas protestów! Górnicy z 13- i 14-tkami w kieszeni oburzają się, że pasek trzeba zacisnąć, bo ceny węgla niskie. Rolnicy po urodzajnym roku mają problem z nadprodukcją, która też obniża ceny. Kierowca uderzył w dzika. Samochód do naprawy. Ubezpieczenie nie wykupione, kto więc winien? Pewnie dzik i ubezpieczyciel, poza tym zarządca drogi, leśnicy i myśliwi - na pewno nie kierowca! Na ścieżkę rowerową gwałtowny powiew przewraca drzewo. Rowerzysta (mimo oświetlenia) przewraca się na tej przeszkodzie. Kto winien? Pewnie gmina, która dla ochrony ludności zbudowała bezpieczną trasę, ale nie uruchomiła stałych patroli do ciągłego uprzątnięcia jezdni, pewnie leśnicy, którzy nie monitorują ciągle ściany lasu i zdrowotności poszczególnych drzew. Może oświetlenie zbyt słabe? Dookoła same pretensje. Jeden drugiemu puka się w głowę. Ale jak chodzi o swoje, to już puka się w czyjaś, na pewno durną głowę. Zawsze nam źle, zawsze w poprzek. Ale będzie lepiej. Słońce już wysoko. Jak zaświeci, to i przygrzeje. Rolnicy wyjadą w pola. Zwierzyna zajmie się swoim potomstwem. Na ścieżkach rowerowych będzie jaśniej. W lesie zapachnie konwaliami. Przylaszczki nad strumykami uśmiechną się fioletowym błękitem. Bluszcz zrobi się bardziej zielony i skromnie też zakwitnie. Bukieć z konwalii i przylaszczek nie będzie już zagrożony konfiskatą, a właściciel grzywną. Są więc jednak pozytywne. Będzie lepiej. Nie wiem tylko, co z tymi górnikami!

Krzysztof Schwartz

Potrąciłeś zwierzę, zgłoś to na policję

Według statystyk największe prawdopodobieństwo kolizji z dzikimi zwierzętami występuje jesienią i wiosną, po zmroku lub o zmierzchu, szczególnie na drogach wiodących przez lasy lub w pobliżu łąk. Coraz częściej zdarza się jednak, że mieszkańcy lasów pojawiają się też w miastach. Zimą sarny mogą też wychodzić na drogi, żeby zlizywać z nich sól, jeśli brakuje ich w tzw. lizawkach. Na widok stojącego przy drodze dzika lub sarny należy zwolnić i liczyć się z tym, że może spróbować w ostatniej chwili przebiec przed autem. Nie należy trąbić ani migać światłami, ponieważ wiele zwierząt reaguje w sposób trudny do przewidzenia. Zamiast uciec z drogi, może po prostu zastygnąć w bezruchu.

Zdarza się, że niektóre kolizje są niegroźne i kończą się na strachu. Częściej jednak spotkania z dzikiem, sarną czy jeleniem okazują się znacznie bardziej niebezpieczne. Wielu kierowców zapomina, że o potrąceniu zwierzęcia trzeba zawiadomić odpowiednie służby. Osoba, która nie zgłosi zdarzenia, naraża się na karę aresztu lub grzywny (do 5 tysięcy złotych). Ponadto, jeśli sprawa trafi do sądu, może zostać orzeczona również nieważka w wysokości do tysiąca złotych na cel związany z ochroną zwierząt.

Na miejsce wypadku najlepiej jest wezwać policję. Funkcjonariusze nie tylko sporządzą odpowiednią notatkę, która może okazać się przydatna przy staraniu się o odszkodowanie, ale powiadomią również odpowiednie jednostki. Chodzi o problem uprzątnięcia zabitej zwierzyny lub skrócenie cierpienia zwierzęcia jeszcze żyjącego. Kwestia dobicia stwarza jednak wiele problemów, ponieważ przepisy dotyczące dzikich zwierząt są nieprecyzyjne i „rozrzucone” po kilku ustawach. Uśmiercanie zwierząt w przypadkach szczególnych nie stanowi czynności związanych z wykonywaniem polowania i w związku z powyższym nie podlegają uregulowaniom ustawy Prawo Łowieckie. Zagadnienia związane z koniecznością uśmiercania zwierząt (nie tylko łownych lub dziko żyjących) zawarte są w ustawie z dnia 21 sierpnia 1997 r. o ochronie zwierząt. Ustawodawca w art. 33 stwierdza, iż uśmiercanie zwierząt może być uzasadnione wyłącznie: potrzebą gospodarczą, względami humanitarnymi - koniecznością sanitarną, nadmierną



CO ROBIĆ, GDY DOJDZIE DO KOLIZJI Z DZIKIM ZWIERZĘCIEM:

- zjedź na pobocze, włącz światła awaryjne i zabezpiecz miejsce wypadku trójkątem ostrzegawczym,
- pod żadnym pozorem nie należy zwierzęcia dotykać, głaskać (można jedynie zmniejszyć jego stres zakrywając mu łeb np. kocem) ani tym bardziej przewozić na własną rękę. Niesie to ryzyko zakażenia m.in. wścieklizną. Ranne zwierzę może być niebezpieczne. Nasze działania mogą skutkować oskarżeniem o kłusownictwo, ponieważ przewożenie dzikich zwierząt może się odbywać jedynie na podstawie specjalnych zezwoleń,
- najlepiej zadzwonić pod numer alarmowy 997 lub 112 i poinformować o incydencie

agresywnością, powodującą bezpośrednie zagrożenie dla zdrowia lub życia ludzkiego, a także dla zwierząt hodowlanych lub dziko żyjących, potrzebami nauki, wykonywaniem zadań związanych z ochroną przyrody.

W przypadku potrąconego zwierzęcia dziko żyjącego problem stanowi konieczność uzyskania orzeczenia lekarza weterynarii (art. 33 ust. 2). Według ustawy konieczność bezwzględnego uśmiercenia zwierzęcia mogą stwierdzić: lekarz weterynarii, członek Polskiego Związku Łowieckiego, inspektor organizacji społecznej, której statutowym celem działania jest ochrona zwierząt, funkcjonariusz Policji, straży miejskiej lub gminnej, Straży Granicznej, pracownik Służby Leśnej lub Służby Parków Narodowych,

strażnik Państwowej Straży Łowieckiej, strażnik łowiecki lub strażnik Państwowej Straży Rybackiej. Ryzyko popełnienia błędu w ocenie sytuacji powoduje, że wielu myśliwych uchyliło się od udziału w dobijaniu rannej zwierzyny. Ustawodawca stwierdza, iż może się ono odbywać wyłącznie w sposób humanitarny, polegający na zadawaniu przy tym minimum cierpienia fizycznego i psychicznego (art. 33 ust. 1a) poprzez użycie broni palnej przez osobę uprawnioną. Bardzo ważnym jest również przestrzeganie zakazu uśmiercania zwierząt w obecności dzieci. Obowiązek uprzątnięcia i utylizacji zwłok zwierzyny należy do zarządcy drogi, który powinien mieć podpisaną umowę z odpowiednimi służbami.

Jeżeli w wyniku zderzenia ze zwierzęciem leśnym właściciel pojazdu poniesie znaczne straty, może ubiegać się o odszkodowanie. Sprawa jest dość prosta, jeżeli ma się wykupione ubezpieczenie autocasco. Można próbować ubiegać się o odszkodowanie od zarządców dróg, ale tylko wtedy, gdy trasa nie była oznaczona znakiem A 18b, czyli „uwaga na zwierzęta leśne”. Gdyby do potrącenia zwierzęcia doszło w czasie polowania, można próbować wystąpić z roszczeniami do koła łowieckiego, któremu podlega dany obwód łowiecki. W każdym jednak z tych przypadków należy zastanowić się, czy jako kierowcy, zachowaliśmy należyłą ostrożność.

(Is)

62

wypadki

z udziałem dzikich
zwierząt odnotowano
w 2014 roku na terenie
powiatu średzkiego

KALENDARIUM luty/marzec 2015

- ▶ 18 lutego - Światowy Dzień Monitoringu Wody,
- ▶ 25 lutego - konferencja „Zielona administracja za sprawą EMAS” (system zarządzania i audytu), Warszawa. Więcej na <http://emas.gdos.gov.pl/zielona-administracja-o-konferencji>.
- ▶ 1 marca - Międzynarodowy Dzień Walki Przeciwko Zbrojeniom Atomowym,
- ▶ 2 marca - Międzynarodowy Dzień Obrony Cywilnej,

- ▶ 3 marca - mija termin nadsyłania „Elektronicznych kart obserwacji”. Wśród autorów nadesłanych kart OTOP rozlosuje nagrody! Więcej na stronie organizatora: www.otop.org.pl,
- ▶ Międzynarodowy Dzień Pisarzy,
- ▶ 8 marca - Międzynarodowy Dzień Kobiet,
- ▶ 10 marca - Dzień Mężczyzn,
- ▶ 17 marca - Światowy Dzień Morza,

- ▶ 20-22 marca - Eko Forum Targi Edukacyjne na MTP w Poznaniu,
- ▶ 21 marca - Międzynarodowy Dzień Lasów, - pierwszy dzień wiosny,
- ▶ Międzynarodowy Dzień Poezji,
- ▶ 22 marca - Światowy Dzień Wody,
- ▶ 23 marca - Dzień Meteorologii i Pogody.

Przygotował: WoJak



KALENDARIUM OŚRODKA EDUKACJI LEŚNEJ „CENTRUM ZARZĄDZANIA ŁĘGAMI W CZESZEWIE”

Działo się!

Ośrodek Edukacji Leśnej „Centrum Zarządzania Łęgami” w Czeszewie działalność edukacyjną w roku kalendarzowym 2014 prowadził w oparciu o plan Nadleśnictwa Jarocin. Była to zarówno praca w ośrodku z grupami dzieci i młodzieży, jak również udział w wielu akcjach i imprezach okolicznościowych. Na zaproszenie szkół i gimnazjów edukatorzy z OEL Czeszewo brali udział w licznych pogadankach i prelekcjach. Nie zabrakło festynów, konferencji, pogada-

nek czy spływów kajakowych, w których również edukatorzy Nadleśnictwa Jarocin brali czynny udział.

Budynek OEL w Czeszewie został poddany wielu pracom modernizacyjnym. Odnowiono elewację obiektu i uporządkowano zielen wokół niego. Nie mniej ważne były również prace konserwatorskie na instalacji edukacyjnej „Rzeka”, będącej perelką ośrodka i wspaniałą zabawą z nauką dla dzieci i młodzieży. Odnowione zostały także niektóre elementy

drewniane na promie rzeczonym „Nikodem”, będącym atrakcją turystyczną Nadleśnictwa Jarocin oraz w miejscu na ognisko po drugiej stronie rzeki Warty.

Ośrodek Edukacji Leśnej w Czeszewie czeka na wszystkich zwiedzających w roku 2015. Rezerwacja grup jest możliwa po uprzednim kontakcie z pracownikami OEL Czeszewo. Znajdziesz nas także na facebooku. Serdecznie zapraszamy!

Opr. Hubert Przybylski



Czeszewski OEL w 2014 r. w liczbach:

- odwiedziło nas 3289 osób, w tym 86 grup: ze szkół podstawowych było ich najwięcej - 37 najmniej ze szkół ponadgimnazjalnych - 2
- największa liczba osób jednorazowo przyjęta to 150
- odbyło się 5 spotkań z leśnikiem w szkołach
- wzięliśmy udział w 3 wspólnych akcjach (sadzenie drzewek, wywieszanie budek, wystawa „Ekologicznie znaczy logicznie”)
- przeprowadzono 2 lekcje



Produkcja sadzonek w Ośrodku Szkółkarsko-Nasiennym Nadleśnictwa Jarocin

W roku 2014 Nadleśnictwo Jarocin wyhodowało 3,3 mln sadzonek.

W naszej szkółce produkujemy sadzonki w trzech technologiach. Dominującą w Lasach Państwowych technologią jest produkcja sadzonek z odkrytym systemem korzeniowym na tzw. kwaterach, gdzie nasiona wysiewa się bezpośrednio do gruntu. Sadzonki te produkowane są w cyklu jednorocznym, dwu-, a nawet trzyletnim. W tej technologii wyprodukowaliśmy około 2,1 mln sadzonek. Dla uzyskania „silniejszych” sadzonek, których wymiary i odpowiednio ukształtowany system korzeniowy pozwolą lepiej rywalizować z innymi roślinami po posadzeniu w uprawie stosuje się tzw. szkółkowanie. Szkółkowaniem nazywa się czynność przesadzania siewek w celu stworzenia im korzystniejszych warunków wzrostu

i rozwoju w luźniejszej więźbie (czyli w luźniejszym rozmieszczeniu) niż ta, w której rosły dotychczas. Szkółkowanie przyczynia się do wytworzenia u sadzonek szkółkowanych, czyli przesadek, skupionego, bogatego w liczne drobne korzenie, niezbyt głębokiego systemu korzeniowego. W części połowej szkółki produkujemy przeważnie sadzonki sosny pospolitej, brzozy brodawkowatej, dębów szypułkowego i bezszypułkowego, olchy czarnej. Szkółkowane gatunki to najczęściej grab zwyczajny, świerk pospolity, wiąz szypułkowy i górski, dagleżka zielona.

Inna technologia polega na wysiewie nasion do inspektów do tzw. koryt Dunemanna wypełnionych odpowiednim podłożem. Produkowane w ten sposób głównie sadzonki jednoroczne. W 2014 roku w ten sposób wyhodowano 200 tysięcy sadzonek tj. świerka

pospolitego, lipy drobnolistnej, grab zwyczajny i innych.

Technologia uznana za najbardziej przyjazną sadzonkom to wysiew nasion w pojemniki. Sadzonki wyjmują się z pojemników wraz z bryłą substratu, w którym rosły, mają w odróżnieniu od sadzonek z inspektów i gruntu zakryty system korzeniowy. Produkowane w ten sposób sadzonki w ciągu jednego sezonu wegetacyjnego (nawet stosunkowo wolno rosnące sadzonki dębu), rozwijają system korzeniowy wystarczająco, by mogły zostać następnej wiosny posadzonej w lesie. Takich sadzonek wyprodukowaliśmy w zeszłym roku 1 mln.

Gatunki wyhodowane w ten sposób to głównie dąb szypułkowy i bezszypułkowy, a także w mniejszej ilości buk zwyczajny, olcha czarna, lipa drobnolistna.

Joanna Henicz-Szklarz

To wydarzenie ma już prawie ćwierć wieku!

Tradycyjnie, już po raz dwudziesty czwarty, w trzeci czwartek stycznia odbyła się Międzynarodowa Aukcja Cennego Drewna Dębowego prowadzona przez pracowników Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Poznaniu i Nadleśnictwa Krotoszyn.

Podczas tegorocznej edycji aukcji sprzedano ogółem 1 039 m³ cennego surowca dębowego. Jak zwykle większość drewna przygotowało Nadleśnictwo Krotoszyn. Dęby z ich terenu są znane i podziwiane w całym europejskim światku leśników i drzewiarzy, a drewno szczególnie cenione za okleinową jakość, wyjątkowy rysunek i barwę. Również lasy Nadleśnictwa Jarocin w niewielkim fragmencie leżą na obszarze tak zwanej „Płyty Krotoszyńskiej”, dzięki czemu możemy się poszczycić również dobrym drewnem. W tym roku Nadleśnictwo Jarocin sprzedało na aukcji

prawie 80 m³ doskonałego surowca dębowego, głównie o cechach okleiny. Cena najwyższej wycycytowanego losu drewna pochodzącego z lasów leśnictwa Potarzyca wyniosła 4250 złotych za 1 m³ i była jedną z wyższych. Wypada jednak oddać palmę pierwszeństwa Nadleśnictwu Krotoszyn, które osiągnęło za swoje drewno najwyższą cenę - 4900 złotych za 1 m³. Średnia cena sprzedaży całego surowca wyniosła 2606 złotych za 1 m³, co pozwala ocenić wynik aukcji jako bardzo dobry. Poza Nadleśnictwami Krotoszyn i Jarocin swoje cenne drewno dębowe na licytację przekazały również między innymi nadleśnictwa: Piaski, Pniewy, Taczanów i Czerniejewo.

W licytacji uczestniczyli przedstawiciele 17 firm drzewnych - głównie z Polski, ale także z terenu Austrii, Niemiec i Estonii. Firma z Estonii zakupiła największą ilość drewna.



▶ 3 200 OBSERWATORÓW POLICZYŁO 172 925 SZTUK PONAD 90 GATUNKÓW PTAKÓW

Zimowe „ptakoliczenie”

Jak co roku Ogólnopolskie Towarzystwo Ochrony Ptaków zaprosiło wszystkich chętnych do zimowego liczenia ptaków na terenie wszystkich większych miast Polski. Obserwatorzy zaopatrzeni w lunety, lornetki i aparaty fotograficzne spotkali się w dniach 24-25 stycznia, w różnych miejscach naszego kraju. Tym razem pogoda, jak twierdzą uczestnicy akcji, była łaskawsza, biorąc pod uwagę 20 kresek na minusie na słupku w roku poprzednim. „Zimowe ptakoliczenie” (dawniej Zimowe Liczenie Ptaków w Parkach i Ogrodach) jest coroczną akcją wzorowaną na brytyjskim „Big Garden Birdwatch”. Odbyna się, podobnie jak jego brytyjski odpowiednik, zawsze w ostatni weekend stycznia. Co do weryfikacji uczestników, nie ma tu żadnych barier. W akcji może wziąć udział każdy zainteresowany chcący wspólnie z ekspertami policzyć w tych dniach zimowe ptaki. Gdzie liczymy? Możemy notować ptaki zaobserwowane w naszych karmnikach, ogrodach, okolicznych parkach, skwerach przed blokiem. Skupiamy się na typowych gatunkach. Daje to możliwość zauważania ciekawych zjawisk zachodzących w ptasim świecie. Dla przykładu w 2007 roku kwiczoł znalazł się na pierwszym miejscu w kraju, jeśli



chodzi o liczebność, a rok wcześniej zajmował pozycję 15. Dzięki ponad dwóm tysiącom wolontariuszy dowiedzieliśmy się, że 7 lat temu w Polsce miał miejsce bardzo silny przelot kwiczołów (w niektórych miejscach widywano stada liczące kilkaset, a nawet powyżej tysiąca osobników).

Najliczniejsza w tym roku kaczka krzyżówka zyskuje miano zwycięzcy szósty raz z rzędu. W Polsce gniazduje szacunkowo 260 tys. jej par. Jest ona przodkiem kaczki domowej. Naturalnie występuje w Euro-

pie, Afryce, Azji i obu Amerykach, sztucznie sprowadzona została do Australii i Nowej Zelandii.

A co u nas w Wielkopolsce? Jak donosi serwis Południowowielkopolskiej Grupy OTOP w Kępnie zliczono łącznie 119 krzyżówek (podobnie jak w roku poprzednim). Na północy wyniki pokazują podobne trendy - przeprowadzona w kilku miejscach akcja potwierdziła, że najczęściej było kaczek krzyżówek - 473. Dalej plasowały się mewa śmieszka (50), sikorka bogatka (37) oraz gawrony (30).

Jeżeli chcesz na bieżąco śledzić

NAJCZĘŚCIEJ OBSERWOWANE I NAJLICZNIEJSZE GATUNKI W 2015 ROKU:

• kaczka krzyżówka	(27125)
• gawron	(22423)
• wróbel	(14559)
• bogatka	(14542)
• kawka	(11329)
• gołąb	(10751)
• mazurek	(9354)
• śmieszka	(6946)
• dzwoniec	(5965)
• kwiczoł	(5848)
• modraszka	(3783)
• sroka	(3704)
• czyż	(3403)
• sierpówka	(3242)
• kos	(2534)
• mewa siwa	(2501)
• trznadel	(2032)
• wrona	(1917)
• jemioluska	(1766)
• sójka	(1732)

wszelkie informacje z ptasiego świata lub interesują cię zestawienia obserwacyjne z lat ubiegłych, koniecznie zajrzyj na stronę OTOP-u pod adresem www.otop.org.pl. Wszelkie pytania dotyczące minionej akcji możesz zadać również za pośrednictwem poczty elektronicznej pod adresem zimowe.ptakoliczenie@otop.org.pl.

Zestawił: WoJak

Zaczerpnięto: www.otop.org.pl, www.pwg.otop.org.pl Paweł T. Dolata, informacje dodatkowe - Agata Ożarowska

W telegraficznym skrócie

Z KRAJU

▶ 95-lecie RDLP w Poznaniu

31 stycznia 1920 roku minister Władysław Seyda złożył podpis pod rozporządzeniem dotyczącym organizacji zarządu lasów państwowych w byłej dzielnicy pruskiej. Zapoczątkowało to powstanie państwowej jednostki organizacyjnej nazwanej Dyrekcją Lasów Państwowych w Poznaniu. Rozporządzenie pociągnęło za sobą powołanie czterech dyrekcji lasów państwowych na obszarze byłego zaboru pruskiego. W ówczesnym województwie poznańskim - poznańską i toruńską oraz w woj. pomorskim - bydgoską i gdańską. W tym jubileuszowym roku dyrekcja przygotowała dla wszystkich wiele atrakcji. Chętnych zapraszamy do ich śledzenia na www.poznan.lasy.gov.pl (LP).

▶ Technika leśna w rankingach

17. ranking szkół ponadgimnazjalnych w Polsce, który opublikował miesięcznik „Perspektywy”, przynosi dobre informacje. Pod uwagę brano cztery kryteria oceny: sukcesy szkoły w olimpiadach, wyniki matury z przedmiotów obowiązkowych, wyniki matury z przedmiotów dodatkowych oraz wyniki egzaminu zawodowego. Na liście znalazły się też technika leśna. Najwyższą punktację uzyskało Technikum Leśne im. Romana Gesinga w Żagańsku plasując się na 21. miejscu (w 2014 - 193. miejsce). Jest też Technikum Leśne w ZS z Tułowic na miejscu 50. (Drewno News6/2015).

▶ Jeszcze większe

Leśny Kompleks Promocyjny „Lasy Bieszczadzkie” został powiększony do prawie 70 tys. ha (niemal trzykrotnie więcej niż dotąd zajmował). Od stycznia tego roku tworzą go w całości nadleśnictwa: Baligród, Cisna, Lutowska i Stuposiany, zarządzające powierzchnią 69,5 tys. ha lasów bieszczadzkich. Celem tych powierzchni jest osiągnięcie kompromisu między najważniejszymi zadaniami leśnictwa: produkcją drewna oraz funkcjami społecznymi i ekologicznymi, które pełni las (LP).

▶ Żubry w obiektywie

Już trzeci rok nie ruszając się z domu możesz za pośrednictwem łączy internetowych podglądać życie żubrów z Puszczy Białowieskiej na żywo. Kilkanaście osobników tych zwierząt odwiedza dziennie w wirtualny sposób tysiące internautów. W trzecim sezonie największą uwagę przyciągnie niewątpliwie kilkuletnia żubrzyca z zamontowanym nadajnikiem oraz kilka młodzieńców żubrów. Kamera została zainstalowana na terenie Nadleśnictwa Browki i działa nieprzerwanie 24 godziny na dobę. Żubry można oglądać od grudnia 2012 roku na stronie www.lasy.gov.pl/zuhr. Mało tego - dodatkowo za pośrednictwem portalu społecznościowego możesz oglądać komiksową wersję głównych bohaterów autorstwa Tomasza Samojlika <https://www.facebook.com/ZubryOnline>. Według danych z 2010 roku w Polsce żyły 1224 żubry, z czego 191 w ośrodkach hodowlanych i ogrodach zoologicznych. Szacuje się, że ponad połowa wolnych żubrów żyje w Puszczy Białowieskiej (LP).

▶ Złapany na kradzieży

Straż Leśna w Nadleśnictwie Kańczuga zatrzymała na gorącym uczynku sprawcę kradzieży stoiszu jodłowego. 59-letni mieszkaniec Przemysła został ujęty, gdy swym samochodem próbował wywieźć z lasu około dwa metry przestrzenne jedliny. Przyznał się do winy, a sprawa znajdzie swój finał w sądzie. Za czyn ten grozi grzywna nawet do 5000 zł (LP).

▶ Wstrzymane ślimakobranie

Przyczyną takiej decyzji RDOŚ w Olsztynie jest bardzo niska liczba stanowisk występowania winniczka. Działanie ma na celu ochronić jego populację na tym terenie. Badania w tym kierunku były prowadzone w latach 2005-2006 przez Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie, który już wtedy zalecał ograniczenie zbiorów lub wprowadzenie przerw okresowych w pozyskiwaniu tego gatunku (LP).

ZE ŚWIATA

▶ Wielka Brytania - zrzucanie kalorii

Forestry Commission England, gospodarująca w ponad 1500 kompleksach leśnych, oferuje 2500 km szlaków do aktywnego wypoczynku. Aby wyjść naprzeciw problemowi nadmiaru poświatycznych kalorii, zaproponowała konkretne trasy wycieczkowe. I tak, spokojny 2,5-kilometrowy spacer po lesie pomoże spalić 270 kalorii zawartych w tradycyjnych brytyjskich babeczkach świątecznych, a godzina jazdy rowerem po tej trasie ułatwi zrzucenie kalorii bożonarodzeniowego puddingu. To ciekawy sposób na zachęcenie do aktywnego spędzania czasu w lesie (Z leśnego świata 66/2015).

▶ Rosja - pożary

Według oficjalnych rosyjskich statystyk w 2014 r. 3 140 000 ha obszarów leśnych zostało zniszczonych przez pożary. Jednak szacunki leśników z Rosyjskiej Akademii Nauk wskazują, że pożary pochłonęły co najmniej 5 000 000 ha lasów (Drewno News 5/2015).

▶ Chile - sprzedaż lasów za 90 mln dolarów

Chilijski koncern drzewno-papierniczy Forestal Arauco, sprzedał (różnym nabywcom) 56 działek leśnych o łącznym obszarze 11 000 ha. Wartość sprzedanych lasów to około 90 mln dolarów. Forestal Arauco jest właścicielem 1 600 000 ha lasów na terenie Chile, Argentyny, Brazylii i Urugwaju (Drewno News 5/2015).

Zestawił: WoJak

Urodzaj najważniejszych gatunków drzew leśnych w Polsce

Miniony rok 2014 okazał się rokiem urodzajnym w nasiona podstawowych gatunków lasotwórczych. Nadleśnictwo Jarocin nie odbiegało od innych nadleśnictw Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Poznaniu pod względem ilości pozyskanych nasion z drzewostanów nasiennych gospodarczych.

Niewątpliwie jednym z najważniejszych w gospodarce leśnej gatunkiem jest sosna zwyczajna, której szyszki Nadleśnictwo Jarocin zebrało w ilości 969 kg. Kolejnym cennym gatunkiem lasotwórczym jest dąb, którego nasiona pozyskano w następujących

ilościach: dąb szypułkowy - 5700 kg (co pozwoli wyhodować ok. 700 tysięcy sadzonek i w pełni zaspokoi roczne zapotrzebowanie na sadzonki tego gatunku do nasadzeń na terenie Nadleśnictwa Jarocin) oraz dąb bezszypułkowy - 1500 kg. Nasiona brzozy brodawkowatej pozyskano w ilości 12 kg, graba zwyczajnego w ilości 11 kg, natomiast nasiona lipy drobnolistnej zebrano w ilości 115 kg. Nadleśnictwo zbiera również nasiona gatunków cennych ze względu na zachowanie różnorodności biologicznej tj. topola biała, topola czarna, wiąz szypułkowy, wiąz górski.

Zbiór tych gatunków prowadzi się już w maju.

Instytut Badawczy Leśnictwa w corocznym opracowaniu przewidywanego urodzaju nasion prognozuje, że rok 2015 będzie nieznacznie gorszy pod względem obradzenia drzew. Większość drzew potrzebuje bowiem odpowiednio długiego okresu spoczynku, po nasilonym owocowaniu. W bieżącym roku prognozowany jest między innymi dobry urodzaj sosny zwyczajnej w całej Polsce. Nadleśnictwo Jarocin ma jednak wieloletni zapas nasion tego gatunku, w związku z czym nie przewiduje ich zbioru. **Monika Szlapka**

Zmiany w ochronie gatunkowej roślin i grzybów

Spacerując leśnymi ścieżkami i podziwiając piękno przyrody, natykamy często na rośliny, które swą urodą przyciągają wzrok. Wyobrażamy sobie, jaką byłyby efektywną ozdobą naszych domów. Warto jednak wiedzieć, że większość z nich szybko traci w wazonie świeżość, a ponadto niektóre z nich są prawnie chronione.

W październiku weszły w życie nowelizacje rozporządzeń o ochronie gatunkowej roślin i grzybów. Nowa lista gatunków objętych ochroną gatunkową ściśle, jak i częściową wprowadziła sporo zmian, które wpłyną nie tylko na gospodarkę leśną. Niektóre gatunki roślin zostały całkowicie wykluczone z ochrony, inne zaś zmieniły formę ochrony ze ściśle na czę-

ściową i odwrotnie. Warto także zwrócić uwagę na gatunki, które zostały nowo dodane, ponieważ ich ochrona zacznie obowiązywać już od 1 marca bieżącego roku.

Do listy gatunków objętych ochroną ściśle dodano liczne wątrobowce oraz mszaki, natomiast niektóre gatunki takie jak np. wawrzyn wilczełyko, podkolan biały, goździk piaskowy czy śnieżyczka przebiśnieg, które należały do gatunków chronionych ściśle, w najnowszym rozporządzeniu zostały zakwalifikowane do listy gatunków chronionych częściowo. Należy jednak pamiętać, że w ochronie częściowej obowiązują takie same zakazy jak w ochronie ściśle, tj. m.in.: zakaz umyślnego niszczenia, pozyskiwania, zrywania,

przetrzymania lub posiadania okazów, czy też zakaz umyślnego przemieszczania tych gatunków w środowisku przyrodniczym. Podczas „spotkań” z chronionymi gatunkami w parku, ogrodzie, lesie, w wodzie czy też na łące należy stosować się do tych zasad.

Jesienią, podczas grzybobrania warto również pamiętać o zmianach dotyczących ochrony gatunkowej grzybów. Najnowsze Rozporządzenie Ministra Środowiska z dnia 9 października, różni się od poprzedniego tym, że lista gatunków chronionych ściśle zmniejszyła się na korzyść listy gatunków chronionych częściowo. Tak stało się z jadalnymi smardzami. W związku z tym, że teraz chronimy je częściowo



Lilia złotogłów - ochrona ściśle. Zdjęcie z terenu powiatu jarocińskiego

- mamy możliwość ich pozyskania, za odpowiednim pozwoleniem. Całkowicie zrezygnowano natomiast z ochrony gatunkowej następujących grzybów: samiak świerkowy, purchawica olbrzymia, jadalny - siedziun sosnowy (populama „kozia broda”), mądziać psi, sromotnik fiołkowy, czarka szkarłatna, gąska wielka i wachlarzowiec olbrzymi.

Monika Szlapka

Leśnicy - konspiratorzy z „Puszczyka”

Władysław Florkowski i Stanisław Zieliński to leśnicy, których losy związane są z terenem obecnego Nadleśnictwa Jarocin. W czasie wojny prowadzili działalność konspiracyjną w ramach placówki „Puszczyk”, która powstała w Leśniczówce Brzozowiec na przełomie 1939 i 1940 roku. Obe-

jmowała swym zasięgiem wieś Murzynowo Leśne oraz południową część ówczesnego powiatu średzkiego. Podlegała organizacji „Polska Niepodległa”. W 1942 r. nastąpiło jej scalenie i włączenie do Armii Krajowej. „Puszczyk” terytorialnie był zlokalizowany w IR AK Środa Wlkp., natomiast organizacyjnie był

podporządkowany IR AK Leszno „Ptasznia”.

Z prowadzonego nasłuchu radiowego czerpano informacje służące do redagowania i wydawania tygodniowego biuletynu „Wiadomości Radiowe”. W otaczających Murzynowo lasach wykonano sieć ziemianek służących organizacji.

Główna ziemianka zlokalizowana była na „Zbójcejskiej Górze”. Działania członków organizacji polegały na zbieraniu wszelkich informacji o charakterze strategicznym i wojskowym, kolportowaniu prasy konspiracyjnej, gromadzeniu broni i ukrywaniu osób zagrożonych aresztowaniem. W 1941 r. nastąpiły

tu aresztowania, które na krótko przerwały działalność placówki. Najważniejszą akcją „Puszczyka”, która nastąpiła w październiku 1943 r., było ukrywanie przez dwa tygodnie w leśniczówce Brzozowiec ppor. Jerzego Handke - komendanta leszczyńskiego Rejonu AK „Ptasznia”.

(aa, ls)

STANISŁAW ZIELIŃSKI

pseudonim „Ziel” (1916-1986)

członek ZWZ/AK (Związek Walki WZ w okresie od 13 listopada 1939 do 14 lutego 1942 roku stanowił siły zbrojne kraju, a następnie został przemianowany na Armię Krajową).

Ukończył Państwową Szkołę Leśną w Margoninie. Przed wojną był praktykantem leśnym w Nadleśnictwie Państwowym Leszno. Został powołany do służby wojskowej w kompanii reprezentacyjnej Wojska Polskiego. Zmobilizowany w 1939 r. brał udział w kampanii wrześniowej. Po demobilizacji zagrożony aresztowaniem przybył do Murzynowa Leśnego i został leśniczym na Brzozowcu. Już w tym czasie powiązany był tworzącą się konspiracją w rejonie Leszna i na polecenie zwierzchników opuścił ten rejon. Jego zadaniem było stworzenie eksterytorialnego punktu kontaktowego Leszczyń-

skiego Związku Walki Zbrojnej/ Armii Krajowej. Po aresztowaniu Władysława Florkowskiego objął funkcję komendanta placówki „Puszczyk”. Jednocześnie pełnił funkcję łącznika Inspektora Rejonowego AK w Lesznie - „Ptasznia”. Został aresztowany w kwietniu 1944 r. i skazany na ciężkie więzienie. Był więziony w obozie karno-śledczym w Żabikowie oraz obozach koncentracyjnych w Gross-Rosen, Flossenbürg-Hersbruck i Dachau. Przetrwał jednak w trudnych warunkach i w sierpniu 1945 r. objął ponownie Leśnictwo Brzozowiec w Nadleśnictwie Państwowym Kłęka. Pod koniec



października 1946 r. został przeniesiony do Leśnictwa Miranowo (Nadleśnictwo Państwowe Książ), a w 1970 r. do Leśnictwa Górzno - Nadleśnictwo Państwowe Karczmą Borowa. W 1980 r. przeszedł na emeryturę. Zginął tragicznie na polowaniu w dniu swoich siedemdziesiątych urodzin 8 sierpnia 1986 r.

WŁADYSŁAW FLORKOWSKI

(1912-1941)

członek organizacji „Polska Niepodległa” (wojskowo-cywilnej organizacji konspiracyjnej działającej w okresie od jesieni 1939 r. do połowy 1945 r. na obszarze większości okupowanej Polski).



Naukę w zawodzie leśnika rozpoczął w lasach prywatnych majątku Koszuty k. Środy Wlkp. W 1933 r. został powołany do służby wojskowej w 69. Pułku Piechoty w Gnieźnie. Po jej skończeniu wraz z ojcem nadzorował Leśnictwo Brzozowiec. Został zmobilizowany w 1939 r. Brał udział w kampanii wrześniowej. Uniknął niewoli i powrócił

do domu. Wyszedłony wraz z rodziną z Leśniczówki Brzozowiec, zamieszkiwał w Murzynowie Leśnym. Po utworzeniu placówki „Puszczyk” został jej pierwszym komendantem. W 1941 r. aresztowany za przynależność do konspiracji. Wyrokiem sądu skazany na obóz koncentracyjny. Zamęczony w Oświęcimiu w 1941 r.



Artur Jankowiak ukończył w 1991 r. Technikum Leśne w Miliczu. Po 2-letniej służbie wojskowej odbył staż w Nadleśnictwie Jarocin (RDLP w Poznaniu). W latach 1996-2006 prowadził zakład usług leśnych, a w grudniu 2006 r. został podleśniczym w Nadleśnictwie Jarocin. Pracował w Leśnictwie Stoki i Leśnictwie Nowe Miasto nad Wartą. W latach 1998-2002 studiował leśnictwo na Akademii Rolniczej w Poznaniu. Uzyskał tytuł inżyniera. Jego aktywność przerwało zatrzymanie krążenia. Nadleśnictwo Jarocin od samego początku wspiera rodzinę Jankowiaków w trudnych chwilach, udzielając im finansowego wsparcia. Pan Artur cały czas potrzebuje rehabilitacji i logoterapii. Pieniądze potrzebne są także na zakup leków oraz środków higieny osobistej.

Wystarczy tylko 1%, by pomóc Arturowi

Jeżeli zechcesz pomóc Arturowi, przekaz swój 1% podatku na rzecz Fundacji Pomoc Leśnikom w Krośnie, nr KRS 0000040564 z dopiskiem „dla Artura Jankowiaka”. Pamiętaj na złożenie zeznania rocznego za 2014 rok, masz czas tylko do 30 kwietnia b.r. Wystarczy tak niewiele, by pomóc bliźniemu w potrzebie.

W styczniu 2015 roku upłynęły już cztery lata, od dnia kiedy Artur Jankowiak - pracownik Nadleśnictwa Jarocin i myśliwy Koła Łowieckiego nr 20 „Dąbrowa” w Poznaniu - stracił przytomność i upadł na podłogę. Nagłe zatrzymanie krążenia zmieniło diametralnie nie tylko jego życie, ale również życie naszej rodziny. Siedmioletni pobyt w szpitalu nie dał odpowiedzi na nurtujące wszystkich pytanie, co było przyczyną zatrzymania akcji serca. W sierpniu 2011 roku mąż został wypisany do domu z głównym rozpoznaniem niedowład spastyczny czterokończynowy. Powrót Artura był dla mnie wielką radością i wyzwaniem, wierzyłam i nadal wierzę, że codzienna żmudna rehabilitacja, troskliwa opieka, walka o każdy najdrobniejszy gest, uśmiech przyniesie w końcu oczekiwane

efekty i poprawi mężowi komfort życia.

W czerwcu 2011 r. zostaliśmy rodzicami córeczki Julii. Nasza córka urodziła się, gdy Artur leżał z niedowładem w szpitalu. Artur bardzo dobrze reaguje na córeczkę, uśmiecha się do niej, próbuje mówić oraz wykonuje drobne ruchy swoimi rękoma. Reakcje te pozytywnie oceniają lekarze.

Pogodzenie opieki nad obłożnie chorym mężem i małym dzieckiem jest bardzo trudne. Zdaję sobie sprawę, że bez wsparcia rodziny, przyjaciół oraz dotychczasowego zaangażowania leśników i myśliwych byłoby to niemożliwe.

Stan Artura nadal jest ciężki - bardzo utrudniony jest kontakt słowny i jest on niemal całkowicie leżący. Jego obecny stan zdrowotny poprawił się na tyle, że zaczął jeść przez buzię, lekarze wskazują, że jedyną drogą do poprawy

stanu zdrowia jest ciągła rehabilitacja. Opieka specjalistów jest cały czas niezbędna i niestety kosztowna.

W imieniu własnym i w imieniu męża chcę bardzo podziękować wszystkim ludziom i instytucjom, którzy okazali nam dotychczas pomoc i wsparcie. Dziękuję Fundacji Pomoc Leśnikom w Krośnie oraz Nadleśnictwu Jarocin. Za każdy najdrobniejszy przejaw dobrego serca składam ogromne podziękowanie.

Dziękując za odzew na zeszłoroczny apel, zwracam się i w tym roku do wszystkich ludzi dobrej woli o pomoc i bardzo proszę o zadysponowanie 1% swojego podatku na rzecz Fundacji Pomoc Leśnikom w Krośnie, nr KRS 0000040564 z dopiskiem „dla Artura Jankowiaka”.

Gorąco zachęcam i pozdrawiam
Irena Jankowiak